



63.
Krynice.
Dwór
od frontu,
przed 1939 r.



64.
Krynice.
Elewacja
frontowa
dworu,
przed 1939 r.



65.
Krynice.
Dwór
od strony
ogrodu,
przed 1939 r.



66.
Krynice.
Elewacja
boczna
dworu,
przed 1939 r.

występowała tam górna część klatki schodowej oraz przedpokój, z którego wychodziło się wprost do parku.

Wystrój wewnątrz przedstawiał się dość skromnie. W okresie międzywojennym tylko w dwóch pokojach istniały jeszcze stare tapety. Inne malowane były gładko. Wszystkie pokoje „paradne” wyposażone były w sufity na fasach, ale podłogi ze zwykłych desek lakierowanych. Dom ogrzewano za pomocą dziewiętnastowiecznych, prostych pieców kaflowych, tylko górą dekorowanych ornamentem. W salonie dużym prócz pieców znajdował się jeszcze kominiek marmurowy. W tymże pokoju z dawnego wyposażenia zachował się ogromny żyrandol brązowy z wisiorami kryształowymi na około 20 świec.

Przed 1939 r. w obu salonach było trochę mebli stylowych, w tym kilka antycznych sekretarzyków z kłapami i licznymi szufladkami. Poza tym z cenniejszych przedmiotów mieli Lipczyńscy w Krynicach dwa obrazy Kornele-

go Szlegla, przedstawiające pary taneczne idące w korowodzie, oraz dwie wazy koreckie okrągłe, wysokości około 40 cm, rozchylone górą, białe ze złotymi dekoracjami, uważane za autentyczne.

Ze względu na swe naturalne położenie, kilkuhektarowy park otaczający dwór uchwodził za jeden z piękniejszych w okolicy. Około 1880 r. ze staroświeckiego ogrodu został on przez twórcę Parku Stryjskiego we Lwowie, prof. Roehringa, przekomponowany w stylu krajobrazowym. Środek parku zajmował rozległy gazon, założony przed domem. Stąd liczne drogi i ścieżki wiodły w głąb ogrodu ze starymi drzewami, głównie liściastymi, przechodzące niepostrzeżenie w piękny las sosnowy.

Dwór ocalał w czasie obu wojen. Zniszczony, a następnie całkowicie rozebrany na cegłę został dopiero w latach sześćdziesiątych XX w.

¹ Dane dotyczące Krynicy pochodzą od syna ostatniego właściciela, Michała Lipczyńskiego.

Krystynopol



Miasteczko Krystynopol, zwane kiedyś w 1702 r.), wojewodę krakowskiego i hetmana także Krystianopol, założone zostało w 1692 r. przez Szczęsnego Kazimierza Potockiego (zm. polnego koronnego, który nazwał je w ten sposób od imienia swej żony Krystyny z Lubo-



67. Krystynopol. Portret Anny Elżbiety Potockiej wg Bacciarellego. Szytych Domenico Cunego, 1782 r.

mirskich. O rok wcześniej wybudował on pałac zwany niekiedy zamkiem, a w 1695 r. również klasztor oo. Bernardynów. Następnie dobra te odziedziczył syn Szczęsnego Kazimierza – Józef Potocki (zm. w 1723 r.), strażnik wielki koronny. On też dokończył ojcowskiej fundacji¹.

Największy wszakże rozgłos zyskał Krystynopol w czasach, gdy był dziedzictwem syna Józefa – Franciszka Salezego Potockiego (1700–1772), wojewody kijowskiego, żonatego najpierw z Zofią Rzeczycką, a powtórnie z Anną Potocką, jednego z najpotężniejszych w owym czasie magnatów polskich. Majątek jego, zarówno odziedziczony, jak otrzymany w wianie obu żon, wraz z licznymi starostwami składał się z 170 miast i miasteczek oraz z kilkuset wsi zamieszkałych przez 400 000 poddanych. Nic więc dziwnego, że wojewodę kijowskiego nazywali współcześni „małym królem na Rusi”²².

Franciszek Salezy Potocki przebywał stale w Krystynopolu, gdzie w miejscu dawnego, wzniesionego przez dziada pałacu, wybudował nową, wspanialszą rezydencję, a w latach 1771–1776 także i klasztor oo. Bazylianów. W swej siedzibie posiadał własne wojsko zło-

żone z piechoty, kawalerii i artylerii, dysponujące m.in. kilkudziesięcioma działami spiżowymi. W umieszczonej przy pierwszym dziedzińcu zamkowym wartowni stale pełnił służbę jakiś oddział. Gdy wojewoda przejeżdżał obok, oddział stawał pod bronią i oddawał mu honory. Odbywało się to przy równoczesnym biciu w bębny i odgłosach trąb. Na zamku panowała etykieta wzorowana na monarszej, o czym szeroko opowiadają pamiętnikarze³.

Po Franciszku Salezym – Krystynopol oraz pozostałe dobra odziedziczył jego syn Szczęsny Potocki (1751–1805), wojewoda ruski. Pisał się on panem na Krystynopolu, Tartakowie, Kitajgorodzie, Strusowie, Brahiłowie, Mohylowie, Tulczynie, Humaniu etc. Być może, iż głównie z powodu tragedii, związanej z jego pierwszym małżeństwem z Gertrudą Komorowską (zm. w 1777 r.), która rozegrała się w najbliższej okolicy, dnia 8 marca 1781 r., sprzedał on miasteczko z rezydencją oraz wsiami Tartaków, Kopytów, Laszki, Bobietyn, Leszczatów i Uhrynów ks. Adamowi Ponińskiemu. Fortunę tę oceniano wówczas na 20 milionów złotych. Była ona jednak obciążona bardzo wysokimi długami, których ks. Poniński nie był w stanie spłacić. Klucz krystynopolski przejął więc od niego rząd austriacki



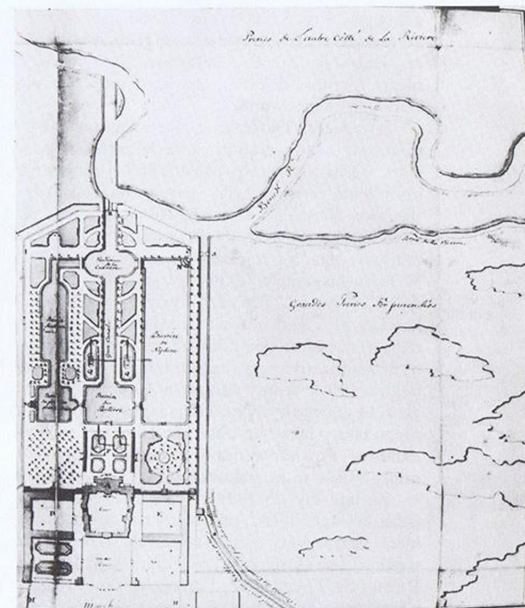
68. Krystynopol. Portret Franciszka Salezego Potockiego wg Bacciarellego. Kopia L. E. Berniere'a

i stopniowo poszczególne folwarki zaczął wyprzedawać na publicznej licytacji⁴. Pod koniec XVIII w. Krystynopol wydzierżawiła od rządu słynna z wielkiej dumy i ciętego dowcipu, a przede wszystkim z rozległej działalności politycznej Katarzyna z Potockich Kossakowska (1722–1803), kasztelanowa kamieńska. Pod koniec swego życia mieszkała ona na przemian w dawnej siedzibie Franciszka Salezego lub w pałacu metropolitów greckokatolickich na Górze św. Jura we Lwowie. Za jej czasów urządzony na nowo pałac krystynopolski znów, choć na krótko, stał się tępnie odwiedzaną wielkopańską rezydencją⁵.

W 1808 r. mocno okrojony klucz krystynopolski ze wsiami Nowy Dwór, Klusów i Mądziarki rząd austriacki sprzedał Adamowi Starzeńskiemu h. Lis (zm. w 1826 r.), żonatemu z Konstancją z Jundziłłów, po którym dobra te odziedziczył jego syn Aleksander, żonaty z Karoliną hr. Potocką. Po jakimś czasie Krystynopol odkupiła od niego jego siostra Zofia, zamężna za gen. Adamem Ożarówskim (zm. w 1855 r.)⁶. W jej rękę majątek znów nie pozostawał długo, gdyż około 1840 r. sprzedała go jakiemuś Pawłowskiemu, o którym nic nie wiadomo. Po krótkim czasie, nie mając możliwości utrzymać zdewastowanych już w tym czasie folwarków ani wielkiego pałacu, Pawłowski sprzedał miasteczko z należącymi do fundum folwarkami wzbogaconemu aptekarzowi z Sokała, Fuchsowi.

Nabywszy dawną wielkopańską siedzibę, Fuchs zdecydował się jeszcze wyżej i wejść na dobre do środowiska ziemiańskiego. Poprosił więc o rękę wdowę po Janie Wojciechu Wiśniewskim, Teresę z Kownackich (1796–1872), właścicielkę niewielkiej wsi Romanówki. Wdowa propozycję przyjęła, ale pod warunkiem, że Fuchs zapisze Krystynopol jej i jej synowi z pierwszego małżeństwa, Tadeuszowi Wiśniewskiemu⁷. Zdaje się, że Fuchs niedługo cieszył się szczęściem materialnym, towarzyskim i rodzinnym, gdyż już w 1848 r. jako właścicielka Krystynopola figuruje Teresa Fuchsova⁸, a w 1855 r. jej syn Tadeusz Wiśniewski⁹.

Po kilkakrotnej w ciągu pół wieku zmianie właścicieli Krystynopola ustabilizowali się w tym majątku na okres dwóch pokoleń Wiśniewscy h. Prus. Rodzina ta, pisząca się też Wiszniewski lub Wiszniewski, wywodząca się z Wiśniewa w Ziemi Łukowskiej, znana była już w XVI w., nie doszła jednak do większego znaczenia. Tylko Stanisławowi z Wiśniewa Wiśniewskiemu poświęcił Niesiecki trochę uwagi, gdyż ten „z chwałą imienia swego wo-



69. Krystynopol. Projekt założenia rezydencyjnego wg P. Ricaud de Tirregaille, 1757 r.

jował przeciwko Turkom za Rudolfa II w Węgrzech pod Sygetem i w Wołoszech przeciwko Rozwanowi z Janem Potockim, co o nim głosi kamień grobowy w Krakowie u oo. Franciszkanów”¹⁰. Inni, dość licznie rozrodzeni w województwie lubelskim, bełskim, wołyńskim, a nawet brzesko-litewskim Wiśniewscy, do końca istnienia Rzeczypospolitej ograniczali się do zajmowania niezbyt wysokich urzędów sędziego ziemskiego, pisarza grodzkiego, podsędka czy podczaszego. Dopiero przedział pierwszego pana na Krystynopolu, Ignacy Józef, osiągnął urząd starosty radochoszczaskiego (1749), a dziad Jan Gwalbert (ur. w 1759 r.), żonaty z Franciszką ze Skorupka-Padlewskich, został członkiem Stanów Galicyjskich. Ten sam urząd piastował również ojciec Tadeusza – Jan Wojciech¹¹.

Tadeusz Wiśniewski (1824–1888) zaślubił w 1850 r. Juliannę hr. Stadion-Warthausen (1830–1899), bratanicę byłego gubernatora Galicji Franciszka Stadiona, i osiadł z nią w Krystynopolu. Małżeństwo ugruntowało pozycję młodego właściciela dóbr w świecie towarzyskim Lwowa i Wiednia. Obok różnych stanowisk społecznych Tadeusz Wiśniewski posiadał także tytuł c. k. szambelana cesarskiego, a w latach 1868–1870 był posłem na sejm

galicyjski. Prócz Krystynopola należały do niego jeszcze wsie: Nowodworze, Klusów, Perespa, Zubków, Zużel i Sulimów. Była to więc niezła fortuna, dobrze poza tym przez właściciela administrowana.

Po śmierci Tadeusza — Krystynopol z wymienionymi folwarkami odziedziczył jego najstarszy syn Stanisław (ur. w 1859 r.), również szambelan cesarski i, jak ojciec, żonaty z Austriaczką, Marią hr. Harach. Nowy dziedzic na skutek różnych spekulacji finansowych otrzymany w spadku majątek mocno nadwerżył. W konsekwencji w 1926 r. Wiśniewscy sprzedali Krystynopol już bez folwarków pułkownikowi dypl. Zygmuntowi Lityńskiemu. Nowonabywca, nie mogąc podolać ciężarom związanym z administracją i utrzymaniem zrujnowanego w czasie wojny pałacu, w 1935 r. sprzedał go z 11-morgowym parkiem i przylegającą do niego łąką o łącznym obszarze 16 morgów Wydziałowi Powiatowemu w Sokalu. W pałacu miały osiaść m.in. zakonnice.

Zachowany do 1939 r. barokowo-rokokowy pałac krystynopolski, nazywany najczęściej zamkiem, wzniesiony został w latach 1756–1762 według projektu znanego architekta Pierre'a Ricaud de Tirregaille¹². Istnieją wprawdzie liczne rysunki, przedstawiające projekt pałacu, nie wiadomo jednak, w jakim stopniu wierności został on zrealizowany. Rezydencja Franciszka Salezego Potockiego pozbawiona jest bowiem jakiegokolwiek innej dokumentacji, nawet dziewnastowiecznej. Prawdopodobnie jedyny przekaz z pierwszej połowy XIX w., jakim jest litografia wykonana w 1847 r. według rysunku Bogusza M. Stęczyńskiego, przedstawia tylko ogólny widok miasteczka z wyeksponowanymi budowlami sakralnymi i ledwie szkicowo zaznaczonym pałacem¹³. Historycy sztuki zajęli się Krystynopolem dopiero w początkach XX w., ale bez szczegółowego zbadania pałacu na miejscu. Drobiazgowy opis jego i całego założenia architektoniczno-ogrodowego, który opublikował w 1907 r. Emanuel Świekowski, dotyczy jedynie znalezionych przez niego projektów pałacu i jego otoczenia, nie zaś ich realizacji¹⁴.

Trudność stwierdzenia, w jakim stopniu projekty Pierre'a Ricaud de Tirregaille zostały wykonane, powiększa jeszcze fakt, że pałac kilkakrotnie stawał się pastwą pożaru. Pierwszy, który nawiedził Krystynopol już w 1797 r., strawił rynek, dach na klasztorze oo. Bazyliaków i w jakimś stopniu dotknął także rezydencję. Następne pożary miasteczka zanotowano w bliskich od siebie odstępach czasu w latach 1824, 1834, 1847, 1852 i 1872. Zdaje

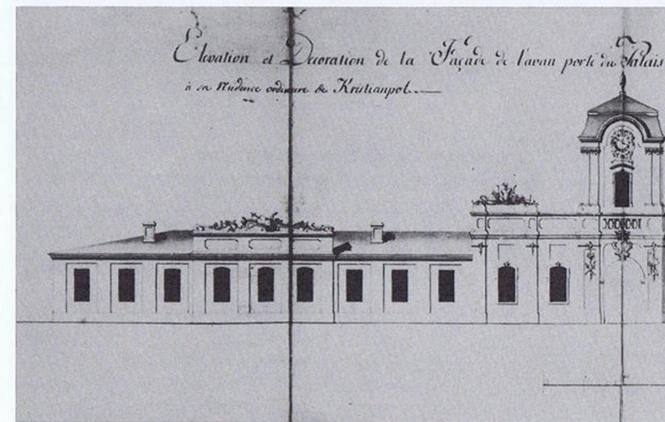
się, że najwięcej ucierpiał pałac w pożarze ostatnim. Nie mając żadnych innych źródeł informacji, dotyczących wyglądu rezydencji krystynopolskiej w czasach jej fundatora i późniejszych, przy jej opisie, podobnie jak to uczynił Świekowski, oprzeć się musimy jedynie na znanym projekcie. Różnica między projektem a stanem z XX w. polegać mogła na tym, że po którymś z rzędu pożarów pewnych partii pałacu nie odbudowywano. W zmienionych warunkach ekonomicznych nowi właściciele mocno okrojonych włości tak rozległej siedziby już nie potrzebowali i nie mieli środków na jej utrzymanie. Dotyczyć to mogło głównie budynku bramnego położonego zbyt blisko miasteczka, a więc źródła pożaru, jak i skrzydeł bocznych pałacu.

Podobnie jak wiele innych rezydencji magnackich, także i pałac krystynopolski tworzył jedną całość wraz z miasteczkiem. Wprost z rynku wjeżdżało się na pierwszy dziedziniec (avant cour) ze stojącymi po jego prawej stronie stajniami i wozowniami, a po lewej oranżeriami z ogrodem kwiatowym. Dziedziniec drugi o kształcie zbliżonego do kwadratu sześcioboku otaczały z czterech stron zabudowania właściwego pałacu, tworząc „cour d'honneur”¹⁵.

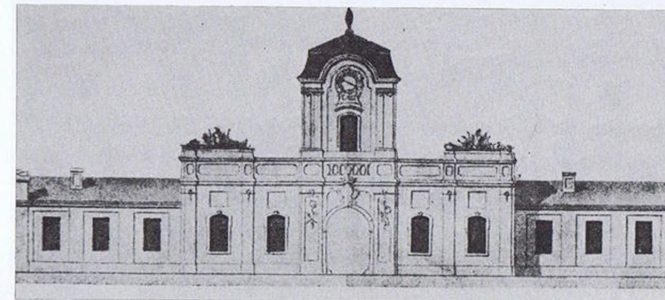
Pomiędzy obydwoma dziedzińcami wznosił się budynek bramny, założony na planie mocno wydłużonego prostokąta, tworzący jeden z członów zespołu pałacowego. Podobnie jak cała prawie budowla, budynek bramny o dwudziestu trzech osiach był również parterowy, ze znacznie jedynie podwyższoną i podkreśloną ryzalitem pięciosiową częścią środkową oraz pseudoryzalitami bocznymi, zaakcentowanymi ściankami atykowymi. Nad sklepioną bramą przejazdową mieściła się wieża zegarowa, nakryta mansardowym hełmem. Ryzality boczne wieńczyły bogate panoplie, nad sklepieniem zaś bramy widniał kartusz herbowy z Pilawą i koroną. Elewacja ryzalitu centralnego rozczłonkowana była lizenami oraz pilastrami, płyciny zaś wypełniały częściowo dekoracje utrzymane w stylu Ludwika XVI.

Budynek bramny w postaci projektowanej, może nawet w ogóle nie zrealizowany, przeznaczony był częściowo dla gwardii pałacowej. Poza tym znajdowało się tam mieszkanie marszałka dworu, jadalnia dla administracji i przyjezdnej służby. Swą bryłą przypominał nieco budowlę o tym samym przeznaczeniu, choć znacznie bardziej okazałą, zamku w Olyce. Obie te budowle z pewnością nie miały jednak ze sobą żadnego związku.

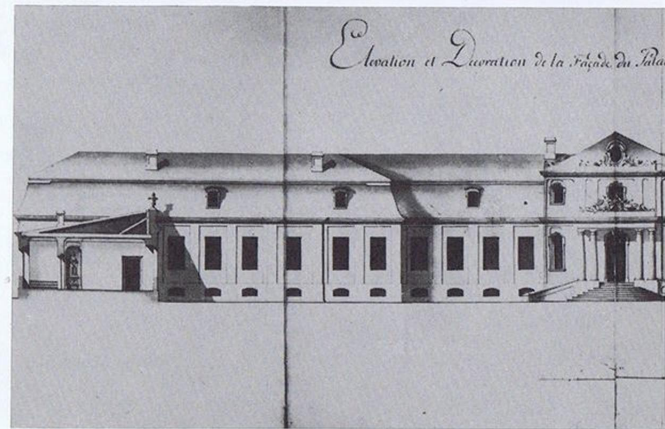
Wąskie parterowe skrzydła, ustawione po obu stronach dziedzińca, wiązały krańce bu-



70. Krystynopol. Budynek bramny wg projektu P. Ricaud de Tirregaille, 1757 r.

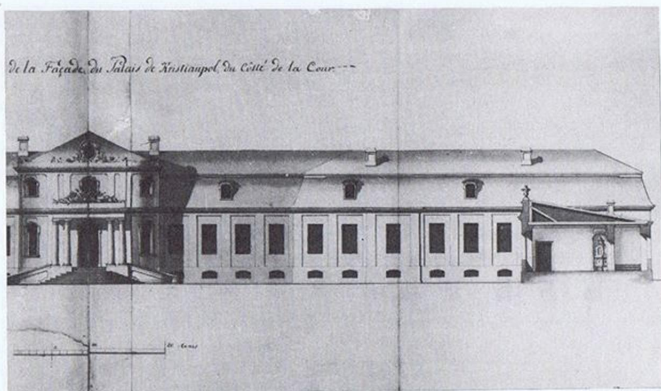


71. Krystynopol. Budynek bramny wg projektu P. Ricaud de Tirregaille, 1757 r.

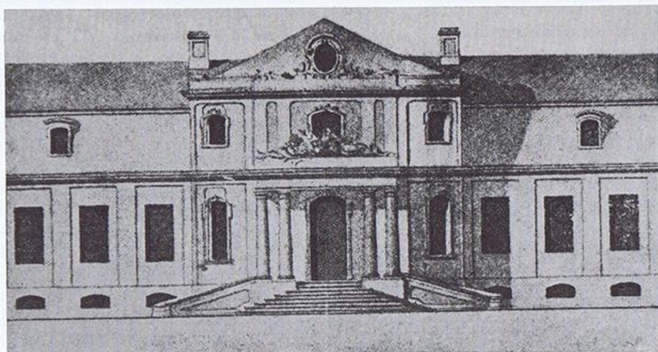


72. Krystynopol. Lewa strona fasady frontowej pałacu wg projektu P. Ricaud de Tirregaille, 1757 r.

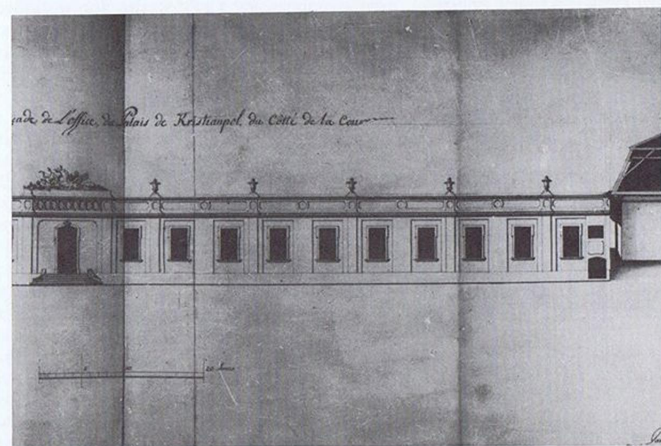
73.
Krystynopol.
Prawa strona
fasady
frontowej
palacu
wg projektu
P. Ricaud
de Tirre-
gaille,
1757 r.



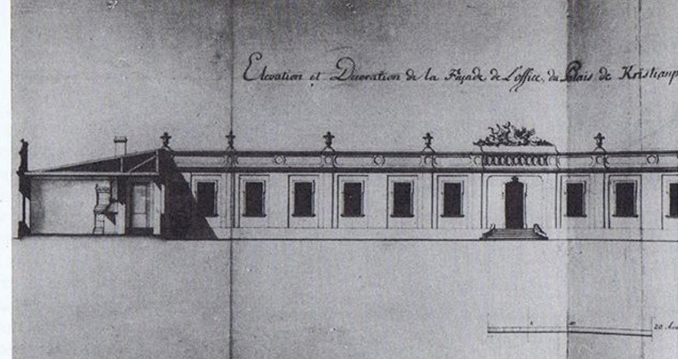
74.
Krystynopol.
Korpus
środkowy
palacu
wg projektu
P. Ricaud
de Tirre-
gaille,
1757 r.



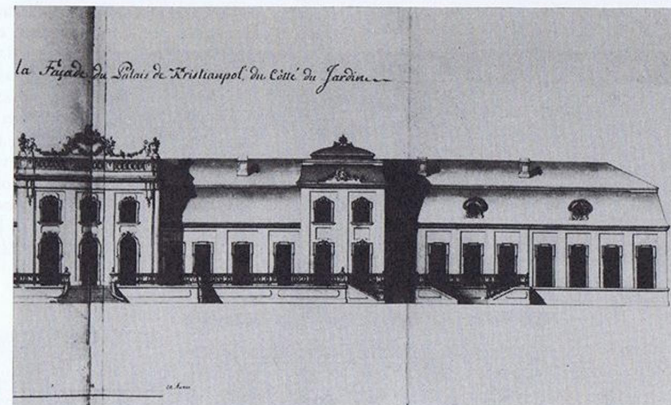
75.
Krystynopol.
Lewe
skrzydło
palacu
wg projektu
P. Ricaud
de Tirre-
gaille,
1757 r.



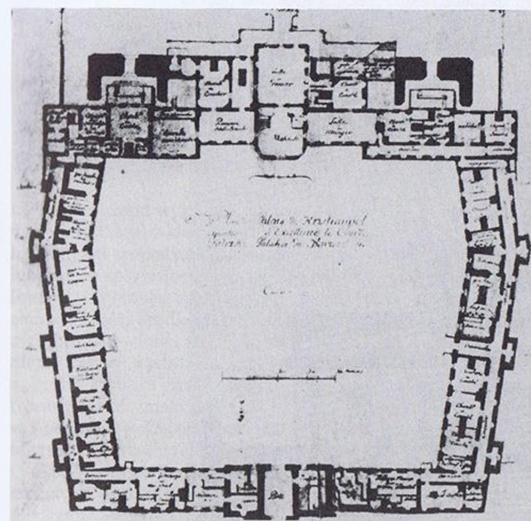
66



76.
Krystynopol.
Prawe
skrzydło
palacu
wg projektu
P. Ricaud
de Tirre-
gaille,
1757 r.



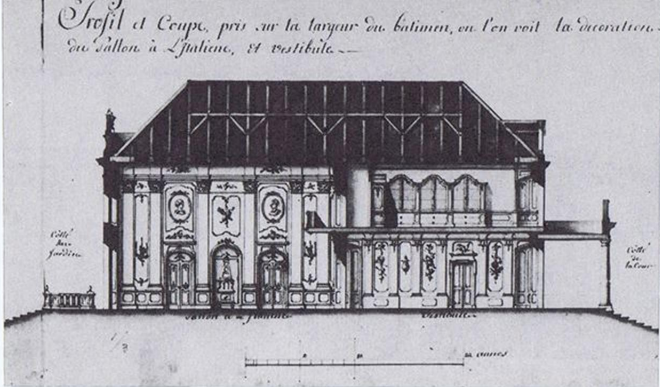
77.
Krystynopol.
Ryzalit
środkowy
i prawy
odcinek
elewacji
ogrodowej
palacu
wg projektu
P. Ricaud
de Tirre-
gaille,
1757 r.



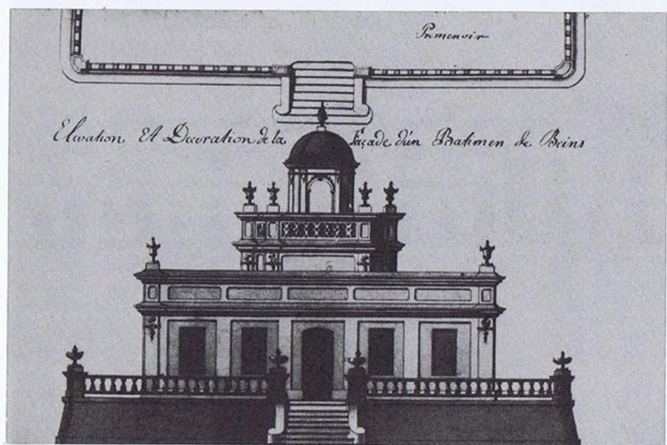
78.
Krystynopol.
Rzut palacu
wg projektu
P. Ricaud
de Tirre-
gaille,
1757 r.

67

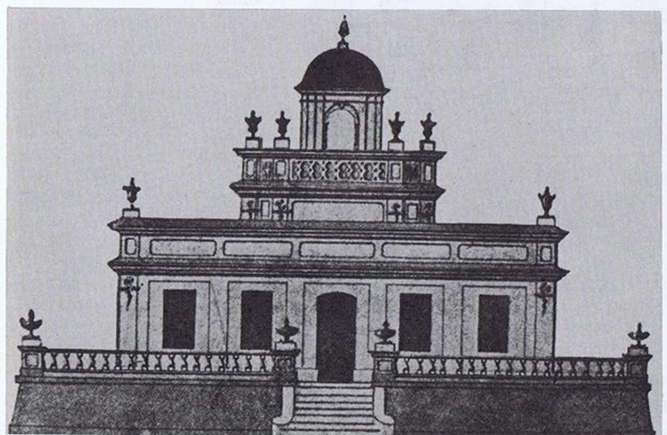
79.
Krystynopol.
Przekrój
poprzeczny
głównego
korpusu
palacu
wg projektu
P. Ricaud
de Tirre-
gaille,
1757 r.



80.
Krystynopol.
Pawilon
„kapielowy”
wg projektu
P. Ricaud
de Tirre-
gaille,
1757 r.



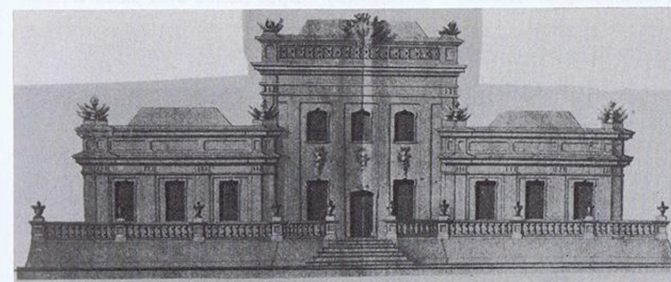
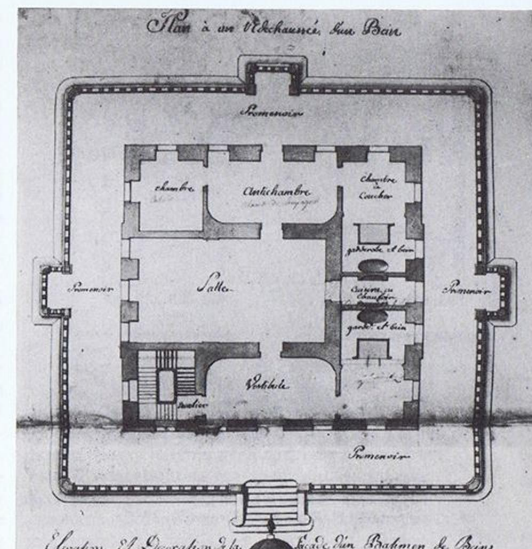
81.
Krystynopol.
Pawilon
„kapielowy”
wg projektu
P. Ricaud
de Tirre-
gaille,
1757 r.



68

dynku bramnego z pałacem. Według planów, łączyły się one z tymi dwoma korpusami nie pod kątem prostym, lecz nieco rozchylonym. Wynikłe stąd załamanie dawało w sumie sześciobok. Nie wiadomo również, czy i skrzydła te zostały zrealizowane zgodnie z projektem lub czy zrealizowano je w całej rozciągłości. Układ, jaki istniał w okresie międzywojennym, mógł być wynikiem rozebrania części skrzydeł łączących pałac z budynkiem bramnym po którymś z rzędu pożarze. Nie może być jednak wątpliwości, że prawie zgodnie z projektem powstał właściwy pałac, usytuowany na wprost budynku bramnego i do niego równolegle, zwrócony frontem do północy.

Według projektu, pałac był od strony podjazdu budowlą ściśle symetryczną, wysoko podpiwniczoną, założoną na planie wydłużonego prostokąta, nakrytą wysokim dachem łamanym. Tylko trójosiowa część środkowa, zaakcentowana ryzalitem o zaokrąglonych narożnikach, była piętrowa. Umieszczone na osi główne drzwi wejściowe poprzedzał portyk złożony z dwóch par kolumniek doryckich, dźwigających belkowa-



82.
Krystynopol.
Rzut
pawilonu
„kapielowego”
wg projektu
P. Ricaud
de Tirre-
gaille,
1757 r.

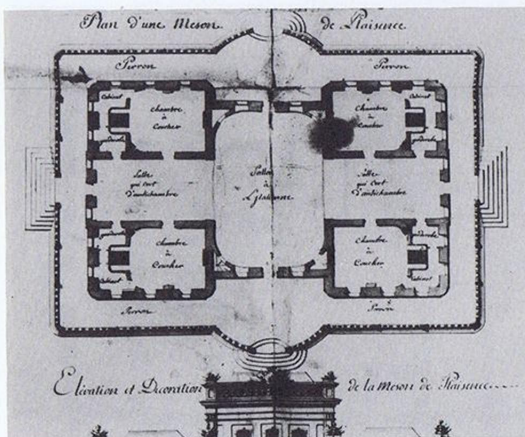
83.
Krystynopol.
Pawilon
w parku
„Maison
de plaisance”
wg projektu
P. Ricaud
de Tirre-
gaille,
1757 r.

nie, zwieńczone wykutymi zapewne w piaskowcu panopliami z kartuszem herbowym. Ryzalit zamykał trójkątny fronton przebitý owalną lukarną ze spływającymi z niej girlandami roślinnymi o rysunku rokokowym. Od jedenastoosiowej części środkowej wychodziły w tej samej linii ustawione, ale nieco do przodu wysunięte, także wydłużone skrzydła, zrównane z licem ryzalitu środkowego. Cała elewacja frontowa otrzymała podział pionowy lizenowo-płycinowy. Duże okna miały kształt prostokątny bez żadnych dekoracji, tylko drzwi i okna w ryzalicie miały otrzymać zamknięcie w postaci wycinków koła z ozdobnymi kluczami. Skrzydła boczne, łączące oba krańce

pałacu z budynkiem bramnym, miały być znacznie niższe, nakryte dachem jednospadowym, pochylonym na zewnątrz, dekorowanym od strony dziedzińca wazonami.

Zgodnie z projektem, bardziej okazałe wyglądała aż trzydziestojednoosiowa elewacja ogrodowa, południowa, z tej strony w zasadzie także parterowa. Ożywiały ją jednak trzypiętrowe ryzality: trójosiowy środkowy i dwa dwuosiowe boczne. Ryzalit środkowy przebitý był w dolnej kondygnacji trzema wysokimi, półkoliście zamkniętymi porte-fenêtrami, w górnej zaś trzema mniejszymi, odcinkowo zasklepienymi oknami. Wszystkie otwory ujmowały ramy obramień skromnych, ale o wykwintnym

69



84. Krystynopol. Pawilon w parku „Maison de Plaisance”, rzut wg projektu P. Ricaud de Tirregaille, 1757 r.

85. Krystynopol. Widok ogólny miasteczka wg lit. P. Pillera



70

rysunku. Ryzalit wieńczyła kryjąca spłaszczony dach attyka z dwoma wazonami po bokach i rokokową ornamentacją w postaci puttów, trzymających girlandy kwiatowe. Nieco skromniejsze dekoracje otrzymały ryzality boczne, nakryte dachem mansardowym. Wzdłuż całej niemal elewacji ogrodowej ciągnął się taras otoczony żelazną kutą balustradą o motywach łączonych ze sobą kół i prostokątów, obejmujący swym zasięgiem ryzalit środkowy, jak boczne. Umieszczone na osi, rozszerzające się stopniowo ku dołowi schody prowadziły do ogrodu. Dwa mniejsze tarasy usytuowane były jeszcze przy odcinkach skrajnych elewacji. W kondygnacji dolnej strona południowa pałacu wyposażona była prawie wyłącznie w duże, prostokątne porte-fenêtry.

Dzięki zachowanym planom wiemy także, jak wyglądało czy też jak wyglądać miało rozplanowanie wnętrza całego zespołu pałacowego. Znany jest poza tym przekrój poprzeczny głównego korpusu pałacu, idący przez jego oś środkową, uwzględniający wyposażenie nieruchomości trzech pomieszczeń. Jako piano nobile służył parter, co wyróżnia Krystynopol spośród wielu wielkich rezydencji barokowych tego czasu.

Główny korpus pałacu miał układ częściowo

dwu-, częściowo trzytraktowy, nieregularny. Od strony podjazdu mieścił się wysunięty ryzalitem westybul, sięgający osi wzdłużnej budynku, z jednobiegowymi schodami prowadzącymi na piętro, usytuowanymi w lewym kącie. Miał on ściany rozczłonkowane pilastrami. W płycinach między nimi widniały dekoracje o charakterze groteski. Supraporty o zaokrąglonych rogach, umieszczone nad małymi drzwiami wiodącymi w głąb pałacu, wypełniały również sztukaterie. Nad westybuliem mieściła się sala biblioteczna, na co wskazywały widoczne na rysunku trzy dwuskrzydłowe barokowe szafy z szufladami u dołu. Sala ta miała ściany gładkie. Jedynie dołem opasywały ją lamperie.

Najbogatszy wystrój otrzymała z pewnością dwukondygnacyjna sala balowa, zajmująca całą część ryzalitową od południa. Ściany tej sali, z oświetleniem dwupoziomowym, dzielone były pionowo pilastrami korynckimi pojedynczymi lub zdwojonymi. W płycinach węższych, zawartych między parami pilastrów, wisały zapewne brązowe lub drewniane złożone kinkiety. W płycinach szerszych mieściło się pięćdrzwi, bogato profilowanych, najprawdopodobniej lakierowanych na kolor biały i złotych. Jedne z nich łączyły salę balową

z westybuliem, służyły więc jako główne wejście dla gości, dwie pary zaś prowadziły do bocznych apartamentów mieszkalnych. Trzy porte-fenêtry wiodły na taras ogrodowy. Drzwi łącznie z supraportami miały oprawę wklęsłą z zamknięciem koszowym. W półkoleście za sklepionej niszy ściany wschodniej mieścił się piec, zapewne kaflowy lub majolikowy, w kształcie smukłej piramidy na nóżkach. Przy ścianie przeciwległej stał może drugi podobny piec lub kominek. Płyciny nad piecem pokrywały dyskretne sztukaterie o charakterze ornamentálním, nad drzwiami zaś – z wyobrażeniem portretów starożytnych osobistości, ujętych w ramy wieńców girlandowych. Dołem salę balową, nazwaną przez autora projektu „salonem włoskim”, również obiegały lamperie. Nad wejściem głównym z westybulu mieścił się balkon dla orkiestry.

Dalsze pomieszczenia pałacu krystynopolskiego znamy jedynie z ich rozplanowania i nazwy. Z westybulu na prawo wchodziło się więc do wielkiej podłużnej sali jadalnej, oświetlonej czterema oknami, za którą w przedłużeniu znajdowały się sypialnie, pokoje mieszkalne, korytarze itp. Z westybulu na lewo było wejście do dwóch położonych w amfiladzie komnat określonych przez architekta jako przedpo-



86. Krystynopol. Główna brama wjazdowa, 1938 r.

71

koje. Prawdopodobnie służyły one również jako salony. Wśród pokoi pozostałych, zarówno w trakcie frontowym, jak ogrodowym, z dużą uwagą dla nowoczesnego już komfortu pomyślane zostały dalsze sypialnie, gabinet w stylu chińskim, garderoby, pokoje służbowe, ubieralnie i... miejsca dyskretne. Mimo wszystko wydaje się, że główny korpus pałacu pomieścić mógł wyłącznie rodzinę właścicieli, gdyż pokoi mieszkalnych było w nim stosunkowo mało.

Niezbyt wiele pokoi zawierały także wąskie skrzydła boczne, jakkolwiek i tu odczuwano się troskę o komfort stałych czy chwilowych ich użytkowników. Wszystkie pomieszczenia mieszkalne miały okna wychodzące na dziedzińce, podczas gdy wzdłuż obu ścian zewnętrznych biegly korytarze, łączące bezpośrednio budynek bramny z głównym korpusem pałacu. Apartamenty umieszczone w skrzydłach bocznych miały przypuszczalnie podobne wyposażenie jak pałacu właściwego. Na przekroju pionowym jednego z projektów skrzydła wschodniego i zachodniego widać np. piec w postaci piramidy, podobny do tego, który ogrzewał salę balową. Skrzydła boczne wyposażone też były w dwa własne paradne westybule z wejściami od strony dziedzińca i w drzwi służbowe od strony zewnętrznej. W elewacji zewnętrznej

obu skrzydeł występowały też trzy ryzality, mieszczące izby określone na planie jako „lieux”. W skrzydle wschodnim znajdowały się ponadto: kuchnia, izba służąca do wypieku ciast i inne o znaczeniu gospodarczym. W sumie cały zespół pałacowy liczył zaledwie około 40 pomieszczeń. Może więc także i zbyt mała ich liczba dla magnata tej miary co Szczęsny Potocki spowodowała, że zdecydował się on na przeniesienie swej rezydencji do Tulczyna i wybudowanie tam pałacu znacznie obszerniejszego.

W pobliżu pałacu, równoległe do jego skrzydła zachodniego, wznosił się wielki, zbudowany w czworobok budynek stajni koni wyjazdowych i wierzchowych, a od strony wschodniej budynek przeznaczony na kuchnię dla licznej służby i oficjalistów¹⁵.

Park o charakterze włosko-francuskim, nie bez inspiracji ogrodów wersalskich, zgodnie z planami P. Ricaud de Tirregaille urządzony został w całości od tyłu pałacu. Miał on kształt niemal regularnego prostokąta. Ponieważ powstał na podmokłych łąkach nadbużańskich i dopływu Bugu, rzeczki Sołokiji, stwarzał doskonałe warunki dla urządzania w jego obrębie licznych basenów i fontann.

Na osi usytuowanego na niewielkim wzniesieniu pałacu, poniżej tarasu, ciągnęły się położone w jednym rzędzie, ale różnie wewnątrz



88.
Krystynopol.
Fasada
frontowa
pałacu,
1938 r.

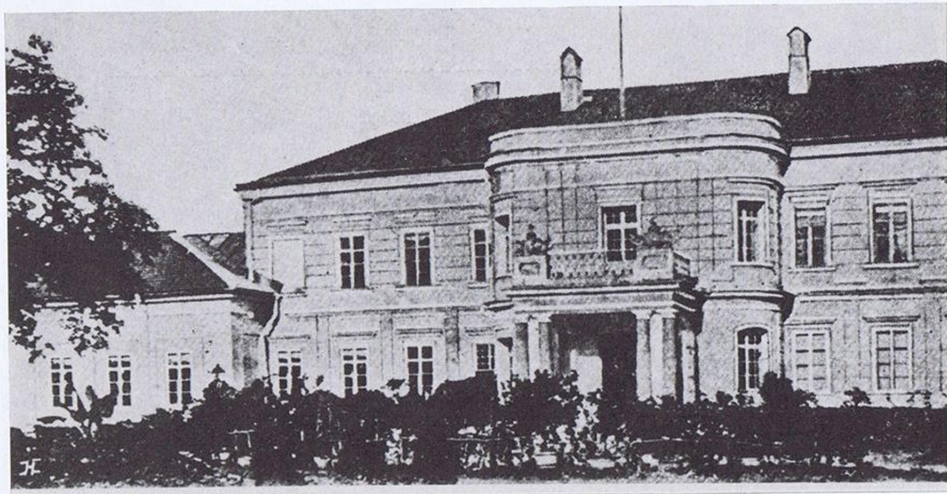
ukształtowane trzy partery kwiatowe w postaci czworoboków z dwiema fontannami. Pomiedzy nimi wznosiły się podłużne altany. Nieco niżej, już na poziomie dawnych łąk, rozpoczął się system kanałów i sadzawek. Staw pierwszy, środkowy, miał również kształt czworoboku. W wodę zasilał go kanał idący od Sołokiji, na której zbudowano „holenderską” służącą spiętrzającą wodę i kierującą ją ku ogrodowi. W pobliżu służy, na tej samej szerokości co górna, znajdowała się sadzawka druga, nieco jednak mniejsza i kształtu owalnego. Po obu stronach środkowego kanału pomiędzy obydwoma sadzawkami, czworoboczną i owalną, urządzone były dalsze partery kwiatowe i wodotryski. Przestrzeń po stronie wschodniej ka-

nału zajmowały jeszcze dwie sadzawki o kształtach nieregularnych. Jedna z nich, mniejsza, niemal kwadratowa, od położonego w pobliżu pawilonu zwanego „holenderskim” nosiła taką samą nazwę. Krótkim kanałem łączyła się z nią sadzawka ostatnia, zakończona półkolistością, nazwana „basenem kasztanowym”. Drzewa te rosły bowiem dwoma rzędami po obu jej stronach. Największe wymiary miał jednak długi i szeroki, prostokątny staw, nazwany „basenem Neptuna”, który ciągnął się wzdłuż kanału środkowego, po jego stronie zachodniej.

Pawilon „holenderski” czyli kąpielowy otrzymał rzut kwadratu. Stał na wysokim tarasie z balustradą, który otaczał go ze wszystkich stron. Taras ów określony został jako „prome-

89.
Krystynopol.
Środkowy
korpus
pałacu
od frontu,
1938 r.

87.
Krystynopol.
Fasada
frontowa
głównego
korpusu
pałacu,
ok. 1900 r.





90.
Krystynopol.
Elewacja
ogrodowa
palacu,
1938 r.

nada". Oprócz westybulu, pawilon mieścił wielką podłużną salę, przedpokój, pokój, sypialnię, łazienkę, podręczną kuchnię oraz schody wiodące na wyższą kondygnację o mniejszym planie, zwieńczoną arkadowym belwederem nakrytym kopułą. Górną kondygnację otaczał również taras z balustradą. Jako zewnętrzne elementy dekoracyjne pawilonu, podobnie jak w przypadku palacu, służyły lizeny, płyciny i liczne wazony. Pawilon „holenderski” pomysły został prawdopodobnie jako letnie mieszkanie, nie tylko na kilka godzin, ale także i na pobyt dłuższy.

Ile było wariantów projektu palacu oraz parku, na razie nie wiadomo. Nie wiadomo też, który został zrealizowany. Wydaje się, iż wykonano projekt stosunkowo skromny. Ponie-

waż całe urządzenie palacu wraz z archiwami zostało przez Szczęsnego Potockiego wywiezione do Tulczyna, inne projekty Ricaud de Tirregaille, kosztorysy, inwentarze etc. również mogły się tam znaleźć i podzielić losy zbiorów tulczyńskich.

W dziejach Krystynopola zaznaczyły się trzy dłuższe, kilkudziesięcioletnie okresy, kiedy pałac wzniesiony przez wojewodę kijowskiego był zamieszkały i urządzony. Pierwszy z nich to okres Potockich, drugi Starzeńskich i wreszcie trzeci Wiśniewskich. Żaden z nich nie znalazł odbicia w opublikowanych już pamiętnikach czy monografiach.

Ewaryst Andrzej Kuropatnicki w swej wydanej w 1786 r. *Geografii Galicyi*, poświęcając nieco miejsca innym rezydencjom magnackim,



91.
Krystynopol.
Elewacja
ogrodowa
głównego
korpusu
palacu,
1938 r.

a nawet skromniejszym palacom tej części Polski, o siedzibie Potockich w Krystynopolu nie mówi prawie nic. Ogranicza się bowiem tylko do stwierdzenia, że „miasto dziedziczne niegdyś JW. ś.p. Salezego Franciszka [sic!] Potockiego [...] pana w dziedzictwa wielkich włości najobfitszego [...] było od niegoż zawsze mieszkalne”. Dodaje jeszcze, że „milionowych intrat była tu konsumpcja, przez fabryki palacu, ogrodu, kościoła i klasztoru XX. Bernardynów”, także kościoła i klasztoru XX. Bazylianów”, ale że Stanisław Szczęśny, „pan wielkiego rozumu, patriotyzmu i wspaniałomyślności dla ojczyzny, wraz z żoną swą Józefą hrabianką Mniszchówną [...] mieszkanie swe stąd, w kraj polski, do Tulczyna przenieśli, tam ulubiuszy wśród rozległych włości miej-

czajami panującymi na dworze Franciszka Salezego Potockiego i wliczając nawet nazwiska marszałka dworu ks. Włodzimierza Czetwertyńskiego, sekretarza Karola Sierakowskiego czy starosty Zawideckiego, najwięcej miejsca w swych relacjach poświęca sprawie Gertrudy Komorowskiej. Wspominając natomiast rezydencję wojewody ogranicza się do stwierdzenia, że był to „pałac wielki o dwóch dziedzińcach, zabudowany wspaniale...”¹⁷

Zdumiewa fakt, że Karolina z Potockich Nakwaska, 1^o voto Aleksandrowa Starzeńska, która dawną rezydencję Potockich odwiedziła w 1809 r., a więc za czasów, gdy należała ona już do jej przyszej rodziny, w pamiętnikach swych na temat palacu również powiedziała niewiele. Zrobił na niej wrażenie starego, smut-

92.
Krystynopol.
Ogrodzenie
i prawe
skrzydło
palacu
od strony
ogrodu,
1938 r.



sce, wspaniale go ozdabiają”¹⁶. Powściągliwość Kuropatnickiego w odniesieniu do palacu wynika może stąd, że nie widział go on osobiście.

Prawdopodobnie bywał natomiast w Krystynopolu autor *Pamiętnika anegdotycznego* Ludwik Cieszkowski. Ale i on, rozwodząc się nad wielkopańskimi, prawie monarchyjnymi zwy-

nego, otoczonego „niebotycznymi świerkami ze spustoszonego odwachem dla kozaków...” Uciekając w gronie rodziny oraz oficerów przed nacierającymi Rosjanami, pamiętnikarka zabawiła w Krystynopolu krótko i nie została wpuszczona do świeżo właśnie odnowionych pokoi, gdyż nawet rodzina właścicieli, dotąd

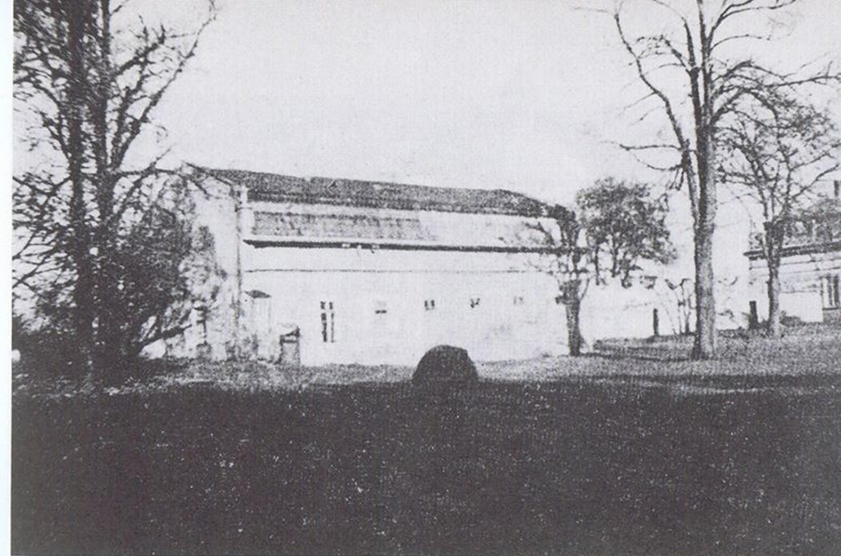
nie urządzona, spała pokotem w „dużej i obdartej sali”. Nakwaska dodaje, że towarzyszących jej rodzinie oficerów pomieszczono w „bocznych budynkach, w jeszcze gorszym stanie zostających”¹⁸. Trudno zrozumieć, skąd wzięło się to opuszczenie całej rezydencji, skoro jeszcze kilka lat wcześniej mieszkała w Krystynopolu i w zamku umarła pani kasztelanowa Katarzyna Kossakowska.

Brak w pamiętnikach Nakwaskiej jakiegokolwiek wzmianki na temat parku francuskiego, do którego przecież musiała zajrzeć nawet w czasie tak krótkiego pobytu. Wymienienie przez nią „niebotycznych świerków”, które pochodziły z pewnością z okresu znacznie wcześniejszego niż budowla Franciszka Salezego Potockiego, jako najbardziej charakterystycznego otoczenia pałacu, wzmacnia wątpliwość, czy został on również zrealizowany w pełni w postaci projektowanej.

Jeśli chodzi o zespół pałacowy, to być może, iż niektóre budowle wkrótce po przeniesieniu siedziby Potockich do Tulczyna, nie konserwowane należycie, znalazły się w tak złym stanie, że nawet jeśli nie dotknął ich pożar, już w pierwszej połowie XIX w. musiały być rozebrane. Po ostatnim częściowym pożarze pałacu w 1872 r., ówczesny właściciel, decydując się

na jego odbudowę, dokonał jednak pewnych zmian. Łamany dach, który zapewne spłonął, zastąpiony został wówczas przez gładki, czterospadowy. Usunięto też trójkątny szczyt, zamykający dotąd środkowy ryzalit frontowy oraz panoplie ze zwieńczenia portyku. Nad kolumnami dodano balkon z kutą żelazną balustradą, a na dwóch jego cokółach narożnych ustawiono część nowych panoplii. Elewacje dolnej kondygnacji rozczłonkowano pilastrami, górnej natomiast poziomym żłobkowaniem. Otwory okienne, ujęte w skromne obramienia, zwieńczono naczółkami. Bez zmian pozostawiono ryzality. Skrajne z nich miały od początku postać narożnych pawilonów, gdyż projektowane skrzydła i boczne tarasy, jak to wykazuje rzut poziomy całego założenia pałacowego, nigdy nie zostały wybudowane. Równocześnie pewne zmiany przeprowadzono także wewnątrz pałacu. Salę balową przedzielono wówczas poziomo na dwie części. Uzyskano w ten sposób dwie sale o identycznej powierzchni i wymiarach, zniszczono jednak przy tym dawny wystrój i usunięto stare piece. Podobnie mogła wyglądać sprawa także z niektórymi innymi pomieszczeniami.

Nie wiadomo dokładnie kiedy, ale najprawdopodobniej na przełomie XIX i XX w. Stani-



94. Krystynopol. Fragment ocalałego z pożaru letniego bocznego skrzydła pałacu, przed 1939 r.

95. Krystynopol. Schody w westybulu, przed 1939 r.

96. Krystynopol. Fragment kondygnacji westybulu, przed 1939 r.

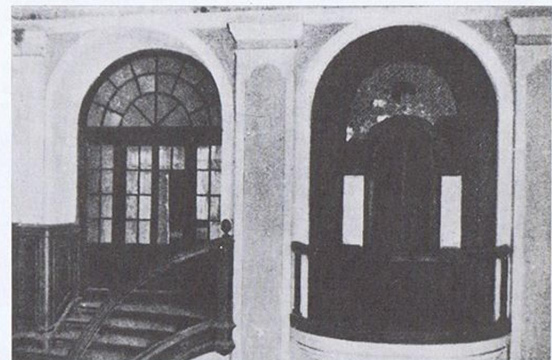
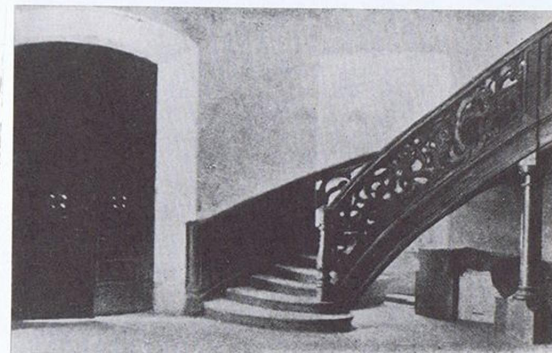
93. Krystynopol. Fragment prawego skrzydła pałacu od strony ogrodu, 1938 r.



slaw Wiśniewski przebudował pałac ponownie, tym razem mając na celu powrót do koncepcji Pierre'a Ricaud de Tirregaille. Zmienił więc znów dachy na łamane, mansardowe, ale znacznie niższe niż były dawniej. Dotyczyło to głównie połaci górnej. W elewacjach zastosowano ponownie podział plicinowo-lizenowy, obramienia okienne wzbogacono kluczami, do balustrady balkonu włączono pośrodku jeszcze jeden cokół i umieszczono na nim środkową część dawnych panoplii z dwiema tarczami herbowymi fundatorów pałacu. Na osi, nad drzwiami balkonowymi dodano trzeci niewielki kartusz z herbem Prus I Wiśniewskich, a w ścianie attykową wprawiono zegar. Na attyce ustawiono cztery kamienne wazony, zdjęte najprawdopodobniej ze skrzydeł bocznych w czasie ich rozbiórki.

Z dokonanymi ostatnio zmianami przetrwał pałac krystynopolski do pierwszej wojny światowej, kiedy to został kompletnie zdewastowany. Zdaje się, że po 1920 r. żaden z właścicieli nie mieszkał tam na stałe. Przed 1939 r. podjęto odbudowę, ale z przystosowaniem wnętrza do potrzeb nowych użytkowników. Prace te zniweczyła druga wojna światowa.

W swej ostatniej postaci rzut głównego korpusu pałacu zgadzał się w zasadzie z planem nakreślonym przez jego twórcę. Z dawnych skrzydeł prostopadłych ocalały jedynie niewielkie relikt w postaci małych pawilonów o planie prostokąta. Wewnątrz dawny kształt zachował westybul z jednobiegowymi schodami prowadzącymi na piętro, umieszczonymi w miejscu zaznaczonym w projekcie, i półkolistym balko-





97.
Krystynopol.
Klasztor
i kościół oo.
Bazylianów,
przed 1939 r.

nem, zawieszonym nad drzwiami wiodącymi do dawnej sali balowej. Dolna część westybulu miała ściany zupełnie gładkie, górna natomiast rozczłonkowana pilastrami płycinowymi. Na parterze przetrwał także skromny kamienny komin. Pozostałe pomieszczenia oprócz sufitów na fasetach nie miały żadnych dekoracji. Istniała też część wysokich pieców murowanych w postaci spłaszczonych walców zwieńczonych

wazonami. Znajdowały się one jednak już w rozsypce¹⁹.

Po wschodniej stronie dziedzińca wznosiła się parterowa budowla o planie prostokąta, nakryta niskim, lamany dachem, podobnie jak na pałacu. Stała ona w odległości kilkudziesięciu metrów od ocalałego fragmentu skrzydła prostopadłego, mogła więc być jego fragmentem środkowym. Z pewnością do ścisłego zało-



98.
Krystynopol.
Kościół
oo. Bernardynów,
przed 1939 r.

żenia pałacowego nie należał natomiast budynek drugi, usytuowany po prawej, zachodniej stronie dziedzińca, w pobliżu bramy, za grupą starych akacji. Budynek ten, wzniesiony z grubego muru na planie kwadratu, prawdopodobnie pozostałość dawniejszego zamku, miał wysokość dwóch kondygnacji. W dolnej mieścił obszerną izbę ze sklepieniem wspartym na czworograniastym filarze ustawionym pośrodku, służącą jako kaplica domowa. Z zewnątrz wysokimi narożnikami pałacu wiązał obie budowle wysoki, faliście powyginany mur, przerywany wyższymi nieco słupami. Obejmował on „cour d'honneur” z trzech stron, podczas gdy z czwartej strony zamykała go bryła pałacu.

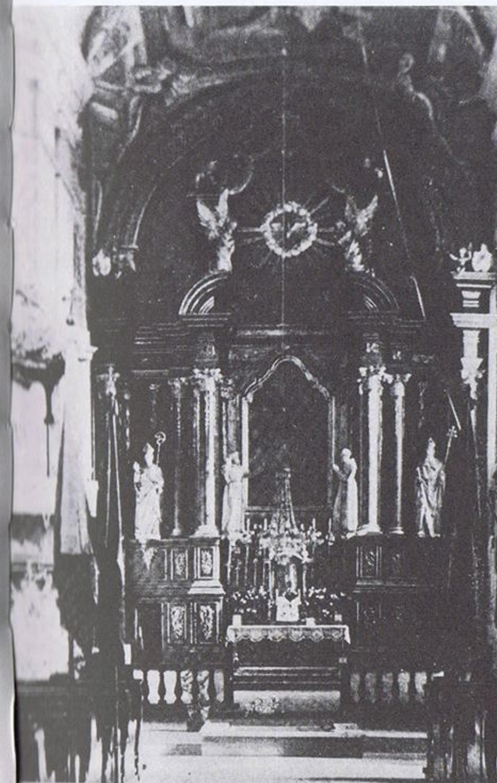
Po znanym z projektu budynku bramnym nie było śladu. Nie wiadomo też, jak wyglądał wjazd na dziedzińce pałacowy w ciągu XIX w. Trójdzielną bramą, stojącą na wprost porty-

ku, pochodziła z początków XX w., a więc z okresu ostatniej przebudowy rezydencji. Dość wiernie, za zezwoleniem właścicieli, została ona skopiowana z bramy pałacowej w niedalekim Narolu, datującej się z drugiej połowy XVIII w.²⁰ Miała trzy prześwity: wyższy i szerszy środkowy zamknięty półkoleściami, zwieńczony archiwoltą i trójkątnym szczytem, przeznaczony dla pojazdów oraz dwa boczne prostokątne, znacznie mniejsze, dla pieszych. Część środkowa bramy, dekorowana pilastrami, łączyła się spływami ze ściankami bocznymi. Całość wienczyły trzy wazony, większy umieszczony nad trójkątnym szczytem, mniejsze po bokach. Brama wkomponowana została w północny odcinek muru.

Taki sam mur wychodził też od południowo-wschodniego i południowo-zachodniego narożnika równoległych skrzydeł pałacowych,

99.
Krystynopol.
Ołtarz
w kościele oo.
Bernardynów,
przed 1939 r.

100.
Krystynopol.
Kaplica
św. Klemensa
w kościele
oo. Bernardynów,
przed 1939 r.



tworząc z trzech stron zamkniętą część parku poniżej tarasów, zajętą kiedyś przez partery kwiatowe, sadzawki i kanały. Jeśli istniały rzeczyska, zostały one zasypane w ciągu XIX w. W 1939 r., zamiast ogrodu „francuskiego”, aż do brzegu Solokiji, która zamykała park z czwartej strony, ciągnęła się na szerokości pałacu nie zadrzewiona, gładka przestrzeń, utrzymana jako rozległy gazon. Nie było, rzecz jasna, już ani jednego z „niebotycznych” świerków, które przed stuleciem podziwiała Nakwaska, ani też śladów po pawilonie „holenderskim”. Jako przedłużenie murów i zamknięcie linii od strony rzeczki występowały natomiast z trzech stron, a więc od wschodu, południa i zachodu, tradycyjnie w dworach polskich aleje lipowe, które obejmowały cały, dalej położony prostokąt ogrodu. Rosło też w parku trochę innych drzew, głównie liściastych, ale wszystkie one nie sięgały poza wiek XIX. Tylko duże wgłębienie przed tarasem pałacu sugerowało, że mogła się tam kiedyś znajdować fontanna z basenem. Poza tym w wielu miejscach napotykało się resztki kamiennych postumentów i figur mitologicznych, poniszczonych głównie w czasie pierwszej wojny światowej, gdy i cały pałac został dokładnie zdewastowany. Po obu stronach prostokąta parku ciągnęły się sady owocowe.

¹ Słownik geograficzny, t. 4, Warszawa 1883, s. 767.

² Por.: J. Czerniecki, *Mały król na Rusi i jego stolica Krystynopol*, Kraków 1939, passim. Książka ta, wydana własnym kosztem autora, należy do najpiękniejszych edycji międzywojennych. Niestety, prócz znanych już skądinąd materiałów, w odniesieniu do pałacu krystynopolskiego niewiele wnosi szczegółów nowych. Zawiera nawet trochę informacji balauntych.

³ Por.: L. Cieszkowski, *Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta*, t. 1, Warszawa 1906, s. 9 i n.; A. Chrząszczeński, *Pamiętnik oficjalisty Potockich z Tulczyna*, Wrocław 1976, s. 37, 39, 40, 41, 46.

⁴ B. Sokalski, *Powiat sokalski*, Lwów 1899, s. 391.

⁵ Obszerny życiorys Katarzyny Kossakowskiej podaje *Polski słownik biograficzny*, t. 14, Wrocław 1968/69, s. 255.

⁶ T. Zychliński, *op. cit.*, t. 7, Poznań 1885, s. 242.

⁷ M. Rosco-Bogdanowicz, *Wspomnienia*, t. 1, Kraków 1959, s. 119–121.

⁸ *Provincial-Handbuch der Königreiche Galizien und Lodomerien f.d. Jahr 1848*, Lemberg [1848], s. 390.

⁹ H. Stupnicki, *Skorowidz wszystkich miejscowości... Galicyi*, Lwów 1855, s. 102.

¹⁰ K. Niesiecki, *op. cit.*, t. 9, Lipsk 1842, s. 363.

¹¹ T. Zychliński, *op. cit.*, t. 1, Poznań 1879, s. 241; J. Dunin-Borkowski, *Almanach błękitny*, Lwów 1908, s. 982.

¹² Pierre Ricaud de Tirregaille przebywał w Krystynopolu z pewnością w latach 1757 i 1760. Por.: *Teki Gliński*, teka 353, s. 1–2, teka 315, s. 209. Zbiory Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie.

¹³ Zamieszczona w pracy M. B. Stęczyńskiego, *Okolice Galicyi*, Lwów 1847, Zesz. uzup., s. 8.

¹⁴ Komunikat E. Świeykowskiego opublikowany został w *Sprawozdaniach Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce*, t. 8, Kraków 1907, s. CCXVIII. Ten sam materiał ilustracyjny wykorzystał Władysław Łoziński w pracy: *Życie polskie w dawnych wiekach*. Wiele wydań. W czasach późniejszych projekty pałacu krystynopolskiego omówił jeszcze T. Mańkowski, *Architekt Pierre Ricaud de Tirregaille w: „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”* t. 3, Wrocław 1948, s. 396 n. Nikt z nich nie znał omawianego obiektu z autopsji. Ostatnio działalnością tego architekta zajął się J. Kowalczyk. W *Polskim słowniku biograficznym*, t. 31, Wrocław 1988–89, s. 270–272 ogłosił jego biogram, a następnie studium obszerniejsze: *Pierre Ricaud de Tirregaille – architekt ogrodów i pałaców w „Kwartalnik architektury i urbanistyki”* t. 33, Warszawa 1988, zesz. 4, s. 310–316, passim. Według J. Kowalczyka realizatorem projektów Ricauda mógł być działający w Krystynopolu i okolicy Antoni Formankiewicz. Autor wyraża poza tym przypuszczenie, że piętro nad głównym korpusem pałacu dodano jeszcze za życia F. S. Potockiego. Autora rozbudowy dopatruje się w architekcie nazwiskiem Zelner. W 1770 r. projektował on kościół oo. Bazylianów, także fundacji wojewody kijowskiego w Krystynopolu.

¹⁵ W Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, Zbiory Sapiechów, przechowywany jest rysunek tuszem z napisem: „Facyata oficyny Krystynopolskiej”. Przedstawia on dziewięćosiowy parterowy budynek z portykiem o dwóch parach kolumn, który nie przypomina żadnej z budowli projektowanych czy też zrealizowanych. Nie wiadomo, kiedy i przez kogo rysunek ów został wykonany. Prawdopodobnie nie dotyczył Krystynopola.

¹⁶ E. A. Kuropatnicki, *op. cit.*, s. 53.

¹⁷ L. Cieszkowski, *op. cit.*

¹⁸ Karolina z Potockich Nakwaska, *Pamiętnik o Adamie Potockim*, Kraków 1862, s. 36.

¹⁹ Krystynopol znalazł z autopsji.

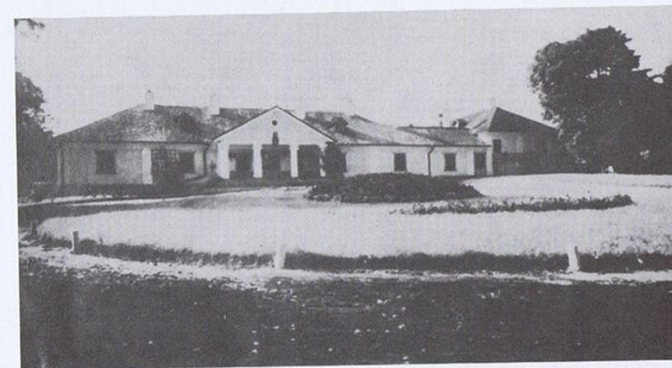
²⁰ Informacje Jadwigi z Puzynów Korytowskiej, ostatniej właścicielki Narola.

Leszczków



Wiadomości dotyczące dziejów Leszczkowa nie sięgają poza drugą połowę XVIII w. W owym czasie wieś ta była dziedzictwem Ka-

spra, a następnie Michała Świeżawskich h. Przyryca, zmarłych niemal równocześnie przed 1793 r.¹ W pierwszej połowie XIX w. jako



101.
Leszczków.
Ogólny
widok dworu,
przed 1939 r.

właściciel tej majątności występuje Feliks Obertyński, członek Stanów Galicyjskich w latach 1817–1845. Po nim ojcowskie dobra otrzymał syn Wacław. Około 1857 r. Leszczków sprzedany został A. Hulimce. W ostatnim dziesięcioleciu XIX w. należał do Stanisława Łomnickiego, a przed 1914 r. do Stefanii Łomnickiej. W okresie międzywojennym Leszczków był własnością Karoliny z Krainkich i Romana Żurowskich, którzy założyli tam słynną fabrykę samodziąłów.

Do pierwszej wojny światowej istniał w Leszczkowie staropolski dwór, wzniesiony przypuszczalnie przez Świeżawskich w drugiej połowie XVIII w. Dwór ten był parterowy o planie prostokąta, kryty dość wysokim gładkim, czterospadowym dachem gontowym. Od strony podjazdu miał portyk o czterech szeroko rozsunionych kolumnach. Na osiach skrajnych portyku stały jeszcze dwie kolumny przyścienne. Portyk wieńczyły okazałe trójkatny przyczółek z niewielkim okulesem. Gładko tyndowane elewacje budynku dekorowane były jedynie szerokimi pilastrami, umieszczonymi pomiędzy oknami oraz w narożach.

Po prawej stronie dworu stała równoległe

do jego lica oficyna o planie prostokąta krótkiego, również opalastrowana i nakryta podobnym jak główny dom mieszkalny dachem. Obie te budowle zapewne już w drugiej połowie XIX w. za pomocą krótkiego skrzydła połączone zostały w jedną całość.

Przed dworem rozciągał się ogromny kolisty, nie zadrzewiony gazon z kłombami kwiatowymi, po bokach zaś i od tyłu – park krajobrazowy.

Po 1920 r. dobudowano do starego dworu od strony południowej nowe skrzydło. Bez zmian pozostał natomiast zabytkowy spichlerz, zapewne rówieśnik domu mieszkalnego. Dwór leszczkowski spalili Niemcy w 1944 r.

¹ Według B. Sokalskiego, *op. cit.*, s. 334, w kościele w niedalekim miasteczku Waręż znajdował się nagrobek obu wymienionych Świeżawskich, wykonany w 1793 r. przez Olkieszewskiego, z następującym napisem:

D.O.M.

Kasper, Michał Świeżawscy, w tym tu leżą grobie, Ojciec, syn, którzy wkrótce pomarli po sobie. Pierwszy w obywatelstwie był znakomity. Drugi z serca i męstwa miał swoje zaszczyty. Byli niegdyś obydwaj Leszczkowie dziedzice, Daj Boże, niechaj teraz Twoje widzą lice.

Liski



Od drugiej połowy XVIII w. czy też może nawet od czasów dawniejszych Liski należały do rodziny Pawłowskich h. Słepowron, wywo-

dzającej się z Mazowsza. Jeden z członków tej rodziny, Antoni Idzi Pawłowski, prócz Lisków właściciel jeszcze Kościerzyna, Przewodowa